

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 30 listopada 2015 roku**

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

Przy udziale Anny Konarskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniu 22.10.2015r. i 30.11.2015r.

sprawy **W. P.**

syna F. i A. z domu R.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 18.03.2015r. w S. woj. (...), poprzez dwukrotne uderzenie K. S. (1) z pięści w twarz, spowodował u niego obrażenia w postaci stłuczenia obu warg z raną śluzówki wargi górnej, czym naruszył czynności narządu ciała na czas poniżej dni siedmiu

**tj. o czyn z art. 157§2 kk**

II. W dniu 18.03.2015r. w S. woj. (...), groził K. S. (1) pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

**tj. o czyn z art. 190§1 kk**

I. na podstawie art. 66§1 kk i art. 67§1 kk postępowanie wobec W. P. oskarżonego o czyny opisane w części wstępnej wyroku tj. występki z art. 157§2 kk i art. 190§1 kk warunkowo umarza na okres 2 (dwóch) lat próby;

II. na podstawie art. 67§3 kk nakłada na oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę kwoty 3000 (trzy tysiące) złotych na rzecz K. S. (1);

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. K. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 531,36 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych od chwili wszczęcia postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 60 złotych.

III K 461/15

## UZASADNIENIE

***W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalony został następujący stan faktyczny***

W dniu 18 marca 2015r. K. S. (1) kupił w sklepie (...) chrupki. Z tymi chrupkami w ręku wszedł do sklepu (...) położonego przy ul (...) w S.. Oglądał i odkładał towary, po czym zaczął podchodzić do wyjścia. Zobaczył to oskarżony W. P., który prowadzi w tym sklepie działalność gospodarczą. Pomyślał, że pokrzywdzony kradnie towar ze sklepu. Podbiegł do niego, wzburzony, uderzył go pięścią w twarz, złapał za kurtkę i wyciągnął na zewnątrz. Tam kopnął go w tyłek i zagroził, że jak tu więcej przyjdzie, to go zabije. Chrupki zostały w sklepie, pokrzywdzonemu wypadły także drobne pieniądze.

Pokrzywdzony poszedł do hotelu (...) umyć się, ponieważ leciała mu krew, a potem poszedł do matki i opowiedział jej przebieg zdarzenia. Ona razem z nim pojawiła się w sklepie, ale wezwany na jej żądanie oskarżony wypierał się pobicia, mówił najpierw, że jej syn machał rękoma i wszystko mu wypadło, a potem, że popsuł w sklepie alarm .

dowody:

zeznania świadków:

K. S. - przesłuchanie w dniu 30.11.2015

D. S. - k. 72 i n.

D. O. - przesłuchanie w dniu 30.11.2015

Na skutek pobicia pokrzywdzony doznał stłuczenia obu warg z raną śluzówki wargi górnej, co naruszyło czynności narządów jego ciała na czas poniżej siedmiu dni.

dowód:

opinia z sądowo-lekarskich oględzin ciała - k. 8

zaświadczenie lekarskie - k. 78

K. S. (1) posiada znaczny stopień niepełnosprawności ze względu na upośledzenie umysłowe umiarkowanego stopnia. Jego poziom rozwoju intelektualnego odpowiada rozwojowi dzieci w wieku 6-9 lat. Następują deficyty funkcji poznawczych, co nie pozbawia go możliwości zapamiętywania i odtwarzania prostych zdarzeń z przeszłości, w których uczestniczy. Nie wykazuje skłonności do konfabulacji i patologicznego fantazjowania. Zeznania pokrzywdzonego bazują na konkretach. Z psychologicznego punktu widzenia brak jest przesłanek, które wskazywałyby na wymyślenie składanych przez pokrzywdzonego zeznań.

dowód:

opinia sądowo-psychologiczna - k. 33-37, przesłuchanie w dniu 30.11.2015r.

W. P. prowadzi działalność gospodarczą - sklep (...) w S.. Nie był karany sądownie.

dowód:

dane o karalności - k. 48

dane osobopoznawcze

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że będąc na zapleczu usłyszał głos ekspedientki, wyszedł i zobaczył, jak pokrzywdzony majstruje coś przy alarmie, a wtedy podszedł i wyprowadził go na zewnątrz. Zaprzeczył, iżby miał go uderzyć (wyjaśnienia - k. 71-72).

### **Sąd zważył ponadto, co następuje**

Stan faktyczny ustalono w oparciu o oczywiste dowody w postaci konsekwentnych i jasnych zeznań pokrzywdzonego, potwierdzających jego wersję zeznań świadków D. S. i D. O., a także zaświadczenia lekarskiego i obdukcji lekarskiej.

Wszystkie te dowody są ze sobą zgodne i nawzajem się uzupełniają. Pokrzywdzony, który pomimo stopnia upośledzenia jest psychologicznie wiarygodny (vide opinia sądowo-psychologiczna), konsekwentnie opisywał przebieg zdarzenia i za każdym razem mówił to samo. Jego wersje całkowicie z jego relacji potwierdza jego matka, a także - co oczywiste - opinia sądowo - lekarska. Wiemy z niej, że tego dnia doznał on stłuczenia obu warg z raną śluzówki wargi górnej. Wiemy, że chwile przed zajściem z udziałem oskarżonego tej rany nie miał (zeznania D. O.), a zatem jedyny logiczny wniosek, że doznał ich w okolicznościach opisywanych w zeznaniu. Biegły w opinii ponadto stwierdził, że ran tego rodzaju mógł doznać od uderzenia pięścią.

Opozycyjną wersję przedstawił oskarżony, ale w świetle powyższych dowodów wiadomym jest, że nie może znaleźć akceptacji sądu i stworzona została jedynie na potrzeby obrony w procesie. Przede wszystkim nie wyjaśnia ona, jak to możliwe, że pokrzywdzony wszedł do sklepu oskarżonego zdrowy, a wyszedł z niego z raną obu warg. Oskarżony zaprzeczył, że go uderzył, miał go tylko "wyprowadzić". Nie można temu wierzyć. Skoro sam przyznaje, że doszło między nimi do kontaktu fizycznego, i powstały obrażenia, to rzecz jasna znacznie bardziej prawdopodobna jest ta wersja, która wyjaśnia sposób ich powstania, niż ta, która nic o tym nie mówi.

Zeznań świadka - ekspedientki sklepu, jako osoby całkowicie od oskarżonego zależnej, gdyż to on ją zatrudnia, nie należy brać poważnie, albowiem ma ona oczywisty interes, by swego pracodawcę chronić.

Poza tym o prawdziwości wersji pokrzywdzonego przekonuje kontekst sytuacji. Mamy pokrzywdzonego, który - będąc upośledzony umysłowo - wchodzi do sklepu z chrupkami kupionymi w innym miejscu, chodzi po sklepie, ogląda i odkłada towary, przygląda się im, po czym wychodzi z chrupkami w rękę. Z drugiej strony mamy do czynienia z oskarżonym, który jako właściciel małego sklepu samoobsługowego (w którym dodatkowo nie działa monitoring) miał do czynienia wielokrotnie ze złodziejami sklepowymi (co sam przyznaje). W takiej sytuacji nic prostszego, niż to, co się wydarzyło. Oskarżony pomyślał, że pokrzywdzony kradnie, zdenerwował się, wybiegł za nim, uderzył go i wyrzucił ze sklepu, na odchodnym grożąc mu zabójstwem. Czy taka wersja jest prawdopodobna psychologicznie? We wskazanych wyżej okolicznościach można pokusić się o stwierdzenie, że tak musiało się stać, taki wniosek wręcz się narzuca. Poza tym tak właśnie opisał całą sytuację pokrzywdzony i nie ma powodu, by mu nie wierzyć. Jeżeli nie ma skłonności do konfabulacji, a z drugiej strony jest na poziomie rozwoju kilkuletniego dziecka, to opis sytuacji przedstawiony przez taką osobę często będzie właśnie opisywał istotę zdarzenia, wychytując z niego to, co naprawdę istotne.

W świetle powyższych ustaleń sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie stawianych mu zarzutów popełnienia czynów z art. 157§2 k.k. i art. 190§1 k.k. nie budzi wątpliwości. Oskarżony uderzył K. S. (1) pięścią w twarz i na skutek takiego uderzenia pokrzywdzony doznał obrażeń, które nie trwały dłużej niż 7 dni. Ponadto już po dokonaniu tego czynu oskarżony zagroził mu zabójstwem, a jest oczywiste, że w sytuacji dopiero dokonanego aktu przemocy, i wobec tego, że ofiarą była osoba o rozwoju dziecka co najwyżej 9 -letniego, groźba ta wzbudziła w ofierze realną obawę spełnienia.

Kto ponosi odpowiedzialność za to zdarzenie i to, że w sądzie znalazł się w tej sprawie akt oskarżenia? Najmniej odpowiedzialny jest pokrzywdzony, który może dokonywać zachowań nieadekwatnych społecznie ze względu na stopień niepełnosprawności. Oczywiście odpowiedzialny jest oskarżony, którego reakcja była niestety nieadekwatna do zaistniałej sytuacji, choć na jego obronę trzeba przyznać, że w świetle opisanego wyżej ciągu zdarzeń doszło po prostu do przykrew pomyłki, gdzie oskarżony błędnie ocenił pokrzywdzonego jako złodzieja sklepowego. Ale należy zaznaczyć także to, że matka pokrzywdzonego (która notabene powinna sprawować pieczę nad swym synem) nie

potrafiła oskarżonemu przebaczyć głównie dlatego, że nie przyznał się i nie przeprosił, w sytuacji jednoznacznej swej winy. Sama o tym mówiła w swych zeznaniach ( k. 73 nie poszlibyśmy na policję gdyby pan zwyczajnie przeprosił). Dlatego też oceniając całą tę sytuację, specyficzny układ zdarzeń, osobę sprawcy jako człowieka, któremu puściły nerwy, sąd uznał, że stopień winy i społecznej szkodliwości czynu nie jest tak znaczny, by uzasadniać karanie sprawcy. Właściwą reakcją wymiaru sprawiedliwości ma być nieuchronność procesu i stwierdzenie winy, a funkcję wychowawczą zdaniem sądu orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania spełnia. Oskarżony nie jest osobą zdemoralizowaną, która popełnia przestępstwa, wręcz przeciwnie, często bywa pokrzywdzony z powodu rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej. Dlatego też stwierdzenie winy powinno spełnić funkcje wychowawcze i zapobiegawcze przy racjonalnym założeniu, że sprawca po przeprowadzeniu tego procesu nie popełni ponownie przestępstwa.

Biorąc pod uwagę treść art. 67 k.k. o obowiązku naprawienia szkody czy też zadośćuczynienia przy warunkowym umorzeniu postępowania, sąd zobowiązał sprawcę do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego za doznane przezeń krzywdy fizyczne i moralne (albowiem w jego psychice zdarzenie to wciąż jeszcze wywołuje dalekie skutki) kwoty 3000 zł jako kwoty wymiernie odpowiadającej wymogom zadośćuczynienia, a leżącej przecież w możliwościach majątkowych i zarobkowych sprawcy.

O kosztach orzeczono po myśli art. 627 k.p.k., art. 628 k.p.k. i art. 629 k.p.k.